TOŻSAMOŚĆ

POLSKA SOCJALNA CZY LIBERALNA?

Adam Szabelak · 21 grudnia 2024

Czy Polska powinna budować przyszłość na silnych instytucjach socjalnych czy na zasadach wolnego rynku?



Współczesna Polska znajduje się na skrzyżowaniu dróg, na którym spotykają się dwie zasadnicze wizje rozwoju: socjalna i liberalna. Te dwa nurty myślenia o państwie i jego relacjach z obywatelami od dekad przenikają debatę publiczną, stając się osią podziałów politycznych, ekonomicznych i kulturowych. Czy Polska powinna budować swoją przyszłość na silnych instytucjach socjalnych i wspieraniu wspólnoty, czy też raczej na zasadach wolnego rynku i indywidualizmu?

Wspólnota i solidaryzm czy wolność i rynek?

Socjalna wizja Polski opiera się na założeniach solidaryzmu społecznego, zgodnie z którym państwo ma obowiązek wspierać najsłabszych i gwarantować obywatelom równe szanse. Idea ta nie sprowadza się jedynie do redystrybucji dochodu, ale obejmuje także tworzenie instytucji umożliwiających realizację dobra wspólnego, takich jak publiczna edukacja, ochrona zdrowia czy polityka mieszkaniowa.

W tej wizji krytykowany jest neoliberalny model rozwoju, który przedstawiany jest jako ten, który priorytetyzuje zyski posiadaczy kapitału, a nie potrzeby zwykłych ludzi. Na przykład problem braku dostępnych mieszkań w Polsce jest przedstawiany jako rezultat podporządkowania polityki mieszkaniowej

mechanizmom wolnego rynku. Państwo zamiast prowadzić aktywną politykę mieszkaniową, pozwala deweloperom narzucać ceny, co prowadzi do wykluczenia mieszkaniowego tysięcy rodzin.

Jak podkreślają zwolennicy budowy państwa socjalnego, nie jest to idea sprzeczna z zasadami demokracji i wolności. Wręcz przeciwnie, wzmacnia je, bo zapewnia stabilność społeczną i zmniejsza napięcia wynikające z nierówności. Przykładem może być system skandynawski, w którym wysoki poziom opodatkowania pozwala finansować usługi publiczne na najwyższym poziomie, jednocześnie nie ograniczając konkurencyjności gospodarki. System ten, oparty na sprawiedliwości społecznej, promuje też integrację wspólnoty i przeciwdziała wykluczeniu.

Liberalna wizja Polski koncentruje się na jednostce, jej prawach i inicjatywie. Według zwolenników tego podejścia, państwo powinno ograniczyć swoje zaangażowanie w gospodarkę i życie obywateli, pozostawiając jak najwięcej przestrzeni dla wolnego rynku. W tym modelu sukces zależy od indywidualnych zdolności, a rola państwa sprowadza się do zapewnienia minimum socjalnego i ochrony praw obywatelskich.

Krytycy socjalnego podejścia, w tym niektórzy liberałowie, zarzucają mu nadmierne obciążenie budżetu państwa i promowanie postaw roszczeniowych. Zgodnie z tą perspektywą, nadmiar regulacji i interwencjonizmu może hamować rozwój gospodarczy oraz ograniczać wolność jednostki. Zamiast tego, liberałowie proponują uproszczenie prawa, obniżenie podatków i zniesienie barier dla przedsiębiorczości.

Z kolei krytycy modelu liberalnego zauważają, że może on prowadzić do rozwarstwienia społecznego i marginalizacji najsłabszych. Nadmierne zaufanie do wolnego rynku to ignorowanie faktu, że nie wszyscy startują z równych pozycji. Bez odpowiednich instrumentów wsparcia wiele osób nigdy nie będzie miało szansy na poprawę swojej sytuacji – na przykład osoby wychodzące z biedy czy ludzie starsi. Problem ten dotyczy szczególnie regionów Polski o niższym poziomie rozwoju, gdzie brak inwestycji prowadzi do pogłębiania nierówności.

Dylematy współczesnej Polski

W Polsce spór między podejściem socjalnym a liberalnym trwa od transformacji ustrojowej. Lata 90. były okresem dominacji myśli liberalnej, co zaowocowało szybką prywatyzacją, reformami rynku pracy i ograniczeniem roli państwa. Szybka liberalizacja rynku i prywatyzacja przedsiębiorstw doprowadziły do wzrostu bezrobocia, zubożenia wielu grup społecznych i znaczących nierówności majątkowych. Polska lat 90. stała się krajem kontrastów – z jednej strony dynamicznie rozwijającą się gospodarką, z drugiej społeczeństwem, w którym wielu ludzi zostało pozostawionych samym sobie. Odziedziczone po transformacji nierówności do dziś kształtują społeczne napięcia. Regiony, które w latach PRL-u były mocno uprzemysłowione, po likwidacji zakładów pracy znalazły się w stagnacji gospodarczej. Dotyka to szczególnie mniejsze miejscowości i wschodnią części Polski, gdzie poziom życia i dostęp do usług publicznych wciąż odbiega od standardów zachodnich regionów kraju.

Świadomość tych problemów zaczęła rosnąć w latach 2000., co zaowocowało wzrostem poparcia dla partii i ruchów politycznych, które promowały bardziej socjalne podejście. Jednak naprawdę wyraźny zwrot socjalny nastąpił po 2015 r. Programy takie jak *Rodzina 500 plus* czy trzynasta emerytura miały na celu zmniejszenie ubóstwa i wsparcie rodzin. Zabrakło jednak kompleksowej i przemyślanej polityki socjalnej, która wymaga długofalowych inwestycji w edukację, ochronę zdrowia i infrastrukturę, a nie tylko

doraźnych transferów finansowych.

Współczesne społeczeństwo polskie staje się całe szczęście coraz bardziej świadome swoich praw i potrzeb. Obywatele coraz wyraźniej domagają się od państwa bardziej sprawiedliwego podziału dóbr, lepszej ochrony zdrowia, dostępnej edukacji i rozwiązania problemów mieszkaniowych. Wzrost oczekiwań wynika z porównywania sytuacji w Polsce do standardów panujących w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej. Coraz częściej pojawiają się głosy, że państwo powinno pełnić aktywniejszą rolę w gospodarce i zapewniać obywatelom bardziej rozbudowaną sieć wsparcia socjalnego. Jednocześnie Polacy nie chcą państwa nachalnego, a niewidzialnie skutecznego, poprawiającego komfort życia czy będącego oparciem w trudnych chwilach.

> Polacy są narodem pracowitym, który to właśnie swojej pracowitości chce zawdzięczać swój sukces, ale jednocześnie domaga się mądrego inwestowania publicznych pieniędzy.

Niestety, obecnie jednym z największych wyzwań dla Polski jest głęboka polaryzacja społeczna i polityczna. Spór między zwolennikami liberalizmu a promotorami polityki socjalnej, który jest jednym z frontów walki, często przybiera formę ideologicznego konfliktu. Z jednej strony mamy tych, którzy uważają, że nadmiar wsparcia socjalnego prowadzi do bierności i roszczeniowości. Z drugiej – tych, którzy wskazują, że neoliberalne podejście ignoruje problemy wykluczenia społecznego i zwiększa nierówności.

W tle polskich dylematów rozwojowych zachodzą globalne procesy, które dodatkowo komplikują sytuację. Globalizacja i postęp technologiczny prowadzą do zmian na rynku pracy – automatyzacja eliminuje tradycyjne zawody, podczas gdy rośnie zapotrzebowanie na specjalistów z dziedzin gospodarki cyfrowej. Polska gospodarka musi znaleźć sposób na przekształcenie swojego modelu opartego na taniej sile roboczej w bardziej innowacyjny i konkurencyjny na arenie międzynarodowej. Trudno wyobrazić sobie, żeby dokonało się to – w przypadku braku aktywności państwa – bez poważniejszych społecznych konsekwencji.

Poszukiwanie trzeciej drogi

W obliczu tych wyzwań coraz więcej ekspertów i publicystów sugeruje potrzebę wypracowania „trzeciej drogi" – modelu, który połączy zalety polityki socjalnej i liberalnej, minimalizując ich wady. Państwo może wspierać rozwój gospodarczy, inwestując w edukację, badania i infrastrukturę, a jednocześnie dbać o równość szans i ochronę najsłabszych. Nie jest to jednak łatwe zadanie. Znalezienie równowagi między potrzebą wspierania wspólnoty a ochroną wolności jednostki wymaga odwagi politycznej i długoterminowej wizji. Wymaga także zrozumienia, że rozwój społeczny i gospodarczy są ze sobą ściśle powiązane.

> Tylko integracyjne podejście, uwzględniające różnorodne potrzeby społeczne, może zapewnić Polsce stabilny i sprawiedliwy rozwój. Nie państwo minimum, nie państwo maksimum – to państwo optimum jest tym, czego Polska dzisiaj potrzebuje.

Debata na temat tego, czy Polska powinna być państwem bardziej socjalnym czy liberalnym, z pewnością będzie trwała jeszcze długo. Niemniej jednak warto pamiętać, że oba modele mają swoje mocne i słabe strony. Kluczem jest umiejętność czerpania z nich tego, co najlepsze, i dostosowywania tych elementów do specyfiki polskich realiów. W przeciwnym razie grozi nam utrwalenie podziałów, które zamiast budować wspólną przyszłość, będą pogłębiać istniejące konflikty. Polska stoi przed wyzwaniem wypracowania modelu rozwoju, który będzie odpowiadał zarówno na potrzeby społeczne, jak i gospodarcze. Wybór między wizją socjalną a liberalną nie musi być zero-jedynkowy. Polska przyszłość może być budowana na fundamencie kompromisu, który łączy solidaryzm społeczny z dynamiką wolnego rynku.

Wypracowanie takiego modelu wymaga jednak szerokiej debaty społecznej i zaangażowania wszystkich grup interesariuszy – od polityków, przez przedsiębiorców, po organizacje społeczne i obywateli. Polska potrzebuje także przywództwa, które będzie w stanie wyjść poza doraźne interesy polityczne i skupić się na długofalowym planie rozwoju. Kluczowe znaczenie ma tutaj edukacja, która powinna promować zarówno innowacyjność i przedsiębiorczość, jak i wartości wspólnotowe. Zbudowanie spójnej wizji wymaga dialogu, który uwzględnia różnorodność potrzeb i aspiracji polskiego społeczeństwa, a jednocześnie potrafi wytyczyć jasne cele na przyszłość.

Nie można również zapominać o kontekście międzynarodowym. Polska, jako członek Unii Europejskiej, musi znaleźć swoje miejsce w globalnej grze, dbając o interesy narodowe, ale jednocześnie korzystając z możliwości współpracy. Wypracowanie modelu rozwoju, który uwzględnia zarówno solidaryzm społeczny, jak i dynamikę wolnego rynku, mogłoby stać się polskim wkładem w debatę o przyszłości Europy. Prawdziwy rozwój może się dokonywać jedynie w oparciu o poszanowanie praw wspólnoty.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/polska-socjalna-czy-liberalna/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć